

Poľacy nie ufaję skarbowkom

13 lipca 2014

Z kontroli NIK wynika, że spada zaufanie obywateli do aparatu skarbowego w Polsce. Wpływu na ten stan rzeczy ma wiele czynników, lecz coraz częściej dochodzi do zaskarżania interpretacji podatkowych do sądów.

Najwyższa Izba Kontroli ustaliła, że choć prawo podatkowe w Polsce w większości przypadków jest przestrzegane, jednak przepisy wciąż pozostają trudne do zinterpretowania, a podatnicy coraz częściej odwołują się od decyzji podejmowanych przez organy podatkowe.

„W 2011 r. podatnicy złożyli odwołania do dyrektorów izb skarbowych od 18,2 proc. decyzji wydanych przez organy pierwszej instancji, w 2012 r. od 22 proc., a w I półroczu 2013 r. aż od 30 proc. Decyzji. (...) Od 2011 r. do połowy 2013 r. co czternasta wydana przez urzędników interpretacja podatkowa została zaskarżona do sądów administracyjnych” – czytamy w komunikacie NIK.

Kontrola wykazała także nieprawidłowości związane z przewlekłością postępowań odwoławczych. W trzech z sześciu kontrolowanych izb skarbowych część postępowań odwoławczych prowadzono opieszale. Ustawa określa czas trwania takiego postępowania na 2 miesiące. Tymczasem w skrajnych przypadkach w Izbie Skarbowej w Łodzi na wynik postępowania podatnik musiał czekać prawie 4 lata, a w Izbie Skarbowej w Zielonej Górze czas oczekiwania przekroczył 5 lat.

Ponadto kontrola NIK wykazała nadużywanie uprawnień do prowadzenia czynności sprawdzających przez pracowników urzędów skarbowych. W połowie skontrolowanych urzędów skarbowych pracownicy wzywali podatników do złożenia oświadczenia o wysokości uzyskanych obrotów ze sprzedaży w latach 2010-2012. W dwóch urzędach (US Skierniewice i US w Krośnie Odrzańskim)

ostrzegano nawet podatników, że niezastosowanie się do powyższego wezwania spowoduje sankcje karne z ustawy kodeks karny skarbowy. Tymczasem żądanie od podatników podania takich informacji wykracza poza uprawnienia określone w art. 272 pkt 3 i art. 82 Ordynacji podatkowej.

Autor: rz

Na podstawie: nik.gov.pl

Źródło: Niezalezna.pl